

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

31 marca 20**25**

Iz 65,17-21 (Biblia Tysiąclecia)

(17) Bo oto Ja stwarzam nowe niebo i nową ziemię i poprzednich rzeczy nie będą już wspominać, nikomu na myśl już nie przyjdą. (18) Cieszcie się więc i radujcie na zawsze tym, co teraz tworzę, bo stwarzam Jerozolimę jako wesele i jej lud jako przyczynę radości. (19) Będę się cieszył z Jerozolimy i radował z mojego ludu. Nie będzie już w niej słyhać płaczu ani głosów narzekania. (20) Nie będzie tam już niemowlęcia, żyjącego tylko kilka dni, ani też starca, który nie dożyłby sędziwego wieku. Będzie uchodził za młodzieńca, kto umrze jako stuletni, a kto by nie dożył stu lat, będzie uchodził za dotkniętego klątwą. (21) Zbudują domy i w nich zamieszkają, założą winnice i będą spożywać ich plony.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Tekst, którego fragment dziś czytamy, powstał w czasach odnowy i odbudowy Izraela. Po latach spędzonych na wygnaniu lud powrócił do swojej ziemi. Teraz Pan zapowiada: „**Rozweselę się z Jerozolimy i rozraduję się z jej ludu**” (Iz 65,19). Obiecuje również stworzyć „**nowe niebiosa i nową ziemię**” (Iz 65,17)!

Są to zastanawiające słowa, gdy weźmiemy pod uwagę liczne przykłady niewierności Izraela. Lud Boży poszedł na tak wiele kompromisów dla ziemskiego zysku, że popadł w bałwochwalstwo.

Mimo to Pan gotów jest wymazać wszystkie jego dawne grzechy, sprowadzić z powrotem do Ziemi Obiecanej i pozwolić na odbudowę świątyni.

Wielkość Jego miłosierdzia przekracza wszelkie wyobrażenie!

Fragment ten ukazuje zdumiewającą prawdę o Bogu - jest On gotów przebaczyć - i zapomnieć - nawet najcięższe przewinienia! Jednak my, pomimo szczerých wysiłków, jakże często nie potrafimy pozostawić naszych wspomnień i poczucia winy z powodu dawnych grzechów i to jeszcze długo po nawróceniu. Może być to dużą przeszkodą w przyjęciu daru Bożego miłosierdzia.

Jeśli i ty z tym się zmagasz, postaw sobie pytanie: Dlaczego Bóg jest zawsze gotów zapomnieć o przeszłości?

Dlaczego pragnie, byś zaczął od nowa z czystym kontem? Otóż dlatego, że głęboko pragnie wejść z tobą w żywą relację. Chce być blisko ciebie i dlatego jest gotów przebaczyć i zapomnieć wszystkie twoje grzechy, niezależnie od tego, co uczyniłeś w przeszłości - i co jeszcze uczynisz w przyszłości!

Jeśli Bóg nie chce skupiać się na twojej przeszłości, to dlaczego ty miałbyś to robić? On daje ci szansę na nowy początek, tak jak dał ją Izraelitom.

Niech więc dzień dzisiejszy będzie nowym dniem - wolnym od bólu przeszłości - w którym będziesz pić z niewyczerpanej studni miłości i miłosierdzia Boga!

„Panie Boże, udziel mi łaski pozostawienia za sobą przeszłości, aby moja relacja z Tobą mogła wciąż się pogłębiać” .

Ps 30,2.4-6.11-13

J 4,43-54: (43) Po upływie dwóch dni Jezus wyruszył stamtąd do Galilei. (44) Sam bowiem kiedyś oświadczył: "Prorok nie cieszy się poważaniem w swojej ojczyźnie. (45) Gdy się więc pojawił w Galilei, przyjęli go ci Galilejczycy, którzy widzieli wszystko, czego dokonał podczas świąt w Jerozolimie, gdyż i oni byli tam na uroczystościach. (46) Jezus natomiast przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie przedtem przemienił wodę w wino. W Kafarnaum chorował syn pewnego urzędnika królewskiego. (47) Skoro dotarła do niego wiadomość, że Jezus wrócił z Judei do Galilei, udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uleczył umierającego już chłopca. (48) Jezus rzekł do niego: "Doprawdy, nie uwierzycie, jeśli nie zobaczycie znaków i cudów. (49) Urzędnik odparł: "Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. (50) Wtedy Jezus oznajmił mu: "Idź, syn twój żyje. Człowiek ten uwierzył słowom Jezusa i odszedł do swego domu. (51) A gdy jeszcze był w drodze, wybiegli mu naprzeciw słudzy z wiadomością, że chłopiec żyje. (52) Zaczął ich wtedy wypytywać o czas, kiedy mu się poprawiło. Odrzekli: "Wczoraj o siódmej spadła gorączka. (53) Ojciec uświadomił sobie, że właśnie o tej godzinie Jezus mu powiedział: "Syn twój żyje. **I uwierzył on sam, jak i wszyscy jego domownicy.** (54) Ten drugi cudowny znak uczynił Jezus po powrocie z Judei do Galilei.



***Była to woda do pływania,
rzeka, której
nie można było przejść.
(Ez 47,5)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

**Wtorek :
2 kwietnia 2025**

Ez 47,1-9.12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem zawrócił mnie ku wejściu do świątyni. A oto woda wypływała spod progu świątyni w kierunku wschodnim, gdyż fasada świątyni była skierowana na wschód. Woda wypływała spod prawego boku świątyni, z południowej strony ołtarza. (2) Następnie wyprowadził mnie na zewnątrz przez bramę północną i poprowadził mnie do zewnętrznej bramy wschodniej. A oto woda wypływała z prawego boku. (3) Człowiek ten wyszedł ze sznurem mierniczym w kierunku wschodnim, odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę. Woda sięgała mi po kostki. (4) Odmierzył następne tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę. Woda sięgała mi po kolana. Znow odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę. Woda sięgała mi do bioder. (5) Odmierzył jeszcze tysiąc: był to już potok, którego nie mogłem przejść, gdyż poziom wody był tak wysoki, że trzeba by płynąć. **Była to rzeka, której nie dało się przejść.** (6) Zapytał mnie: "Czy widziałeś to, synu człowieczy?". I poprowadził mnie z powrotem na brzeg rzeki. (7) Gdy wróciłem, na obu brzegach rzeki było bardzo dużo drzew. (8) Wyjaśnił mi: "Wody te płyną w kierunku wschodnim, spływają na równinę Arabów i wpadają do morza. A kiedy wpłyną do morza, uzdrawiają jego gorzkie wody. (9) I będzie tak, że gdziekolwiek wpłynie ta rzeka, będą mogły żyć wszelkie istoty pływające. Będzie tam bardzo dużo ryb, bo będą tam wpływać te uzdrawiające wody. Gdziekolwiek wpłynie ta rzeka, wszystko będzie żyło. (12) Na obu brzegach rzeki będą rosły różne drzewa owocowe. Ich liście nie będą więdnąć, a ich owoce się nie wyczerpią. Co miesiąc będą owocować, bo wody rzeki wypływają ze świątyni. Ich owoce będą służyć do jedzenia, a ich liście będą lekarstwem".

Czytanie z Księgi Ezechiela daje nadzieję każdemu, kto czuje się już znużony swoją wielkopostną drogą. Ezechiel w czasie wizji ogląda małą strużkę wody wypływającą spod progu świątyni. Nie wydaje się ona zbyt imponująca.

Jednak prorok, prowadzony przez anioła, idzie za tą strużką dalej i dalej w dół jej biegu. Strumyk stopniowo pogłębia się i rozszerza, aż wreszcie staje się wielką rzeką. To, co było kiedyś małym strumyczkiem, niesie teraz wielkie zasoby czystej wody, która daje życie pozbawionym go wcześniej obszarom.

Wizja ta niosła wspinałą obietnicę Żydom przebywającym na wygnaniu w Babilonie – źródła wciąż biją w Jerozolimie! Bóg sprowadzi wygnańców z powrotem do domu i pozwoli im odbudować świątynię!

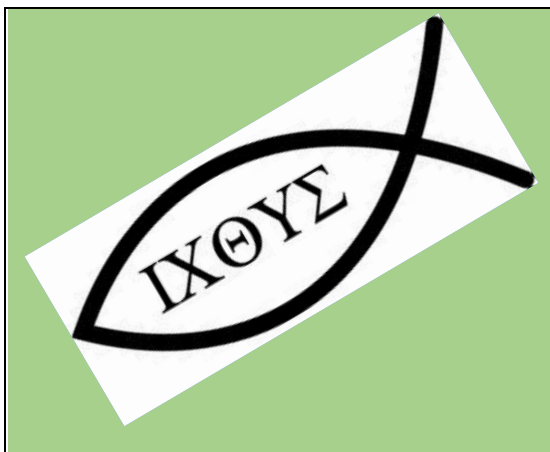
Ale jest to również obietnica dla każdego z nas, idących drogą Wielkiego Postu – zwłaszcza jeśli czujesz się już zmęczony praktykami wielkopostnymi lub czujesz się tak, jak gdyby łaska Boga i Jego obecność były zaledwie nikłą strużką na pustyni.

Być może na tym etapie Wielkiego Postu trudno ci zobaczyć jakiegokolwiek owoce twoich wyrzeczeń i masz ochotę je porzucić. Jeśli tak jest, nabierz odwagi i daj Panu poprowadzić cię dalej! Chociaż wytrwanie w postanowieniach wielkopostnych nie jest łatwe, wiedz, że są one dla ciebie okazją, by wciąż na nowo polegać na łasce i mocy Boga. **Pomagają ci też przygotować się na radość Wielkanocy z jej obietnicą życiodajnej wody, która cię odświeży i odnowi twe siły.**

Rozważ w skupieniu wizję Ezechiela i nabierz ducha. Zaufaj, że jeśli wiernie pójdziesz za Panem, On poprowadzi cię tam, gdzie „**owoce się nie wyczerpują**” (Ez 47,12) – ponieważ On sam będzie cię podtrzymywał!

„Jezu, bądź przy mnie na wielkopostnej drodze. Pomóż mi zaufać, że odnowisz moje siły, zgodnie z Twoją obietnicą”.

J 5,1-16: (1) Wkrótce po tym przypadła święta żydowska i Jezus przybył do Jerozolimy. (2) W Jerozolimie przy Owczej Bramie znajdowała się sadzawka mająca pięć kolumn, nazywana po hebrajsku Betesda. (3) W jej obrębie leżało wielu chorych, niewidomych, kulawych, sparaliżowanych. (4) (5) Był tam także pewien człowiek, który chorował trzydzieści osiem lat. (6) Jezus zauważył go, leżącego tam, a wiedział, że mężczyzna ten już od dłuższego czasu był chory. Zapytał go więc: "Chcesz być zdrowy?". (7) Chory odpowiedział: "Panie, nie mam nikogo, kto by mnie zanurzył w sadzawce po poruszeniu się wody. A kiedy ja już do niej wchodzę, ktoś inny mnie wyprzedza. (8) Wtedy Jezus polecił mu: "Wstań, weź swoje posłanie i chodź! (9) I natychmiast człowiek ten wyzdrowiał. Zabrał swoje posłanie i chodził. W tym zaś dniu przypadła szabata. (10) Żydzi więc upomnieli uzdrowionego: "Dziś jest szabat i nie wolno ci nosić twego posłania. (11) Lecz on im odparł: "Przecież ten, który mnie uzdrowił, powiedział mi: «Wstań, weź swoje posłanie i chodź!». (12) Zapytali go więc: "Kim był ten człowiek, który ci powiedział «Wstań i chodź»? (13) Uzdrawiony jednak nie wiedział, kto to był, ponieważ Jezus oddalił się od zgromadzonego tam tłumu. (14) Gdy Jezus spotkał go później na terenie świątyni, powiedział do niego: "Spójrz, jesteś całkiem zdrowy. Nie grzesz już więcej, aby cię nie spotkało coś gorszego. (15) Po odejściu człowiek ten oznajmił Żydom, że to właśnie Jezus go uzdrowił. (16) **Z tego powodu, że Jezus uzdrawiał w szabat, Żydzi zaczęli Go prześladować.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

3 kwietnia 20**25**

J 5,17-30 (Biblia Tysiąclecia)

(17) On jednak im odpowiedział: "**Mój Ojciec działa stale, dlatego i Ja działam.**"
(18) Żydzi więc tym bardziej usiłowali zabić Jezusa. Nie tylko bowiem łamał szabat, lecz samego Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się w ten sposób równym Bogu.
(19) Jezus oświadczył im: "Uroczyście zapewniam was: **Syn nie może nic uczynić od siebie, jeśli nie widzi działającego Ojca.** Wszystko bowiem, co On czyni, czyni również Syn. (20) Ojciec kocha Syna i ukazuje Mu wszystko, co sam czyni; ukaże Mu nawet większe dzieła od tych, aby wzbudzić wasz podziw. (21) Ponieważ tak jak Ojciec wskrzesza umarłych i daje życie, tak też i Syn obdarza życiem tych, których chce. (22) Ojciec bowiem nie osądza nikogo, lecz całą władzę sądenia przekazał Synowi, (23) aby wszyscy oddawali taką cześć Synowi, jaką oddają Ojcu. Kto nie czci Syna, ten nie czci także Ojca, który Go posłał. (24) Uroczyście zapewniam was: Kto jest posłuszny mojej nauce i kto wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie sądzony, lecz przeszedł ze śmierci do życia. (25) Uroczyście zapewniam was: Nadchodzi godzina - a właściwie już jest - kiedy zmarli usłyszą wołanie Syna Bożego. Ci, którzy Go usłyszą, będą żyli. (26) Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak też sprawił, że Syn ma je w sobie. (27) Przekazał Mu również władzę sądenia, gdyż jest On Synem Człowieczym. (28) Przestańcie się dziwić. Nadchodzi godzina, kiedy wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą Jego wołanie (29) i wyjdą z nich. Ci, którzy czynili dobro, zmartwychwstaną do życia, ci natomiast, którzy czynili zło, zmartwychwstaną na sąd. (30) Ja nie mogę sam nic uczynić od siebie. **Tak osądzam, jak słyszę od Ojca, i mój sąd jest sprawiedliwy, gdyż kieruję się wolą Tego, który Mnie posłał, a nie własną wolą.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W Wielkim Poście nasza uwaga skupia się zwykle na Jezusie, Jego nauce, cudach i na Jego krzyżu. Jednak w dzisiejszej Ewangelii Zbawiciel mówi do Żydów, że czyni tylko to, co widzi u Ojca. Z tego wynika, że kiedy rozważamy słowa i czyny Jezusa, zaczynamy rozumieć również zamysły Jego Ojca.

Kto widzi Syna, widzi także i Ojca!

A poprzez wskazywanie na Ojca, Jezus zaprasza nas do głębszej relacji z Nim!

Jezus ukazywał nam troskę i współczucie, jakie Ojciec niebieski ma dla swoich umiłowanych dzieci, gdy traktował z troską i współczuciem przychodzących do Niego ludzi.

- + Kiedy przemawiał do tłumów, wypowiadał słowa miłości i miłosierdzia poddane Mu przez Ojca.
- + Wskrzeszając z martwych Łazarza, dowiódł swojej władzy nad śmiercią, którą otrzymał od Ojca.
- + A oddając za nas życie na krzyżu, objawił nie tylko swoją wielką miłość do nas, ale także pragnienie Ojca, byśmy do Niego wrócili.

Jezus wciąż nam przypomina, że Jego Ojciec jest naszym Ojcem. Ilekroć modlimy się słowami: „**Ojcie nasz, któryś jest w niebie**”, Jezus jest przy nas, wskazując nam otwarte ramiona Ojca.

Kiedy rozważasz drogę Jezusa na krzyż, otwórz oczy również na miłość Ojca. Myśląc o Jego cudach, przypominaj sobie, że Ojciec chce cię uzdrawiać i odnawiać na duchu. Patrz, jak Syn przebacza grzechy i pamiętaj, że Ojciec pragnie okazywać ci swoje miłosierdzie.

Rozważając modlitwę Jezusa w Ogrójcu, bądź pewien, że Ojciec pragnie, abyś i ty przychodził do Niego zawsze i ze wszystkim.

Kiedy więc patrzysz z wdzięcznością na Jezusa - zwłaszcza, gdy kierujesz swój wzrok na wizerunek Jezusa ukrzyżowanego - proś Go, aby wskazywał ci wyciągnięte ramiona Ojca i by pomógł ci pojąć, że to również twój Ojciec.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że pokazujesz mi Ojca. Pomóż mi zwracać się do Niego ze wszystkim” .

Iz 49,8-15

Ps 145,8-9.13-14.17-18



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

3 kwietnia 20**25**

J 5,31-47 (Biblia Tysiąclecia)

(31) Gdybym sam o sobie dawał świadectwo, to świadectwo moje nie byłoby prawdziwe. (32) Jest jednak ktoś inny, kto o Mnie świadczy, i wiem, że Jego świadectwo o Mnie jest prawdziwe. (33) Wy posłaście swoich przedstawicieli do Jana, a on zaświadczył zgodnie z prawdą. (34) Ja zaś nie przyjmuję świadectwa ludzi i jeśli o tym mówię, to jedynie dla waszego zbawienia. (35) Jan był jak płonąca i dająca światło lampa, wy zaś krótki czas chcieliście cieszyć się tym promieniejącym światłem. (36) Lecz posiadane przeze Mnie świadectwo jest mocniejsze niż Janowe. **Czyny bowiem, które Ojciec przekazał Mi do spełnienia - one właśnie świadczą o tym**, że Ojciec Mnie posłał. (37) Także sam Ojciec, który Mnie posłał, dał o Mnie świadectwo. Wy jednak ani nie usłyszeliście Jego głosu, ani też nie zobaczyliście Jego postaci. (38) Jesteście również pozbawieni Jego nauki, ponieważ nie wierzycie Temu, którego On posłał. (39) Zgłębiacie Pisma, gdyż uważacie, że dzięki nim będziecie mieć życie wieczne. One właśnie świadczą o Mnie. (40) Mimo to nie chcecie zbliżyć się do Mnie, aby mieć życie. (41) Ja nie przyjmuję chwały od ludzi. (42) Znam was i wiem, że nie ma w was miłości Boga. (43) Przyszedłem w imieniu mego Ojca, a nie przyjmujecie Mnie. Przyjmiecie natomiast każdego innego, jeśli wystąpi we własnym imieniu. (44) Jakże wy możecie stać się wierzącymi, skoro zabiegacie o wzajemne uznanie, a nie szukacie go u jedynego Boga? (45) Nie sądźcie, że Ja będę was oskarżał przed Ojcem. Waszym oskarżycielem będzie Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. (46) **Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, uwierzylibyście także i Mnie. On przecież pisał o Mnie.** (47) Jeśli zaś nie wierzycie jego pismom, jak uwierzycie mojemu nauczaniu?

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przywódcy religijni rozgniewali się na Jezusa, kiedy uzdrowił człowieka w szabat, a następnie nazwał Boga swoim Ojcem. Dlatego „**tym bardziej usiłowali Go zabić**” (J 5,18).

Jezus nie oczekiwał, że tylko na podstawie Jego słów uwierzą, że jest Synem Bożym. To dzieła, których dokonywał, były - jak im powiedział - dowodem na to, że został posłany przez Ojca (J 5,36).

Niestety, nastawienie wpływowych Judejczyków nie uległo zmianie. Chociaż byli naocznymi świadkami wielu uzdrowień i cudów Jezusa, nie byli w stanie uwierzyć, że On rzeczywiście pochodzi od Boga.

My jednak wierzymy w Jezusa. Ale i my z różnych powodów nie zawsze jesteśmy w stanie dostrzec lub uznać dzieła Boże oraz ich skutki w naszym życiu. Jeśli jednak zechcemy spojrzeć z pewnego dystansu na to wszystko, co Bóg czyni w nas i dla nas, nasza wiara i miłość do Niego będą wzrastać.

Zachwyć się pięknem Bożego stworzenia.

Wszystko na tym świecie zostało tak uczynione, że może wzrastać, rozkwitać i nas cieszyć. Wszystkie te dzieła, od wspaniałego zachodu słońca po pięknego motyla, świadczą o Tym, który je stworzył.

A sakramenty? Czyż nie są godne podziwu?

- ❖ **Chrzest** daje nowe życie i włącza w ciało Chrystusa.
- ❖ W **sakramencie pojednania** otrzymujemy rozgrzeszenie ze wszystkich naszych win.
- ❖ **Eucharystia**, rzeczywista obecność Jezusa, karmi nas i podtrzymuje na drodze do nieba.

Nie zapominajmy również o Bożym działaniu w nas. Bóg nie stworzył nas po to, by zostawić nas samych. Codziennie udziela nam swego życia i swojej łaski przez Ducha Świętego, abyśmy stawali się coraz bardziej do Niego podobni i nieśli Jego miłość światu. Wszystko to zaświadcza o Jezusie.

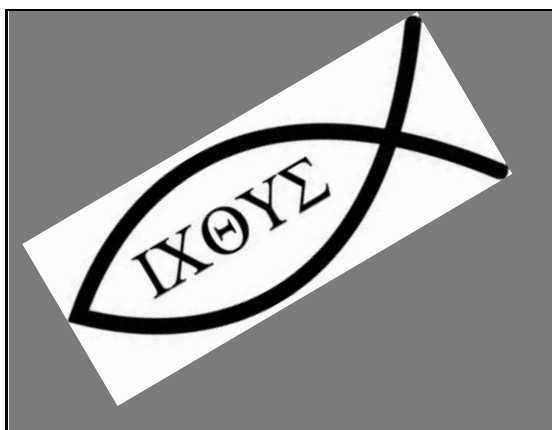
Starajmy się zawsze o tym pamiętać, a zwłaszcza wtedy, gdy przychodzi na nas pokusa zwątpienia w miłość i moc naszego Pana.

Dzieła Jezusa nie zakończyły się wraz z Jego wstąpieniem do nieba. On działa także teraz, także dzisiaj. Czy umiesz to dostrzec?

„**Panie**, pomóż mi rozpoznać i przyjąć z wdzięcznością wszystkie wielkie dzieła, których dziś dokonujesz na świecie!” .

Wj 32,7-14

Ps 106,19-23



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

4 kwietnia 2025

J 7,1-2.10.25-30 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Po tych wydarzeniach Jezus wędrował po Galilei. Nie chciał bowiem iść do Judei, gdyż Żydzi usiłowali Go zabić. (2) A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. Gdy Jego bracia poszli na święto, poszedł na nie także i On; jednak nie jawnie, lecz potajemnie. (25) Niektórzy mieszkańcy Jerozolimy zastanawiali się: "Czy nie jest On tym, którego usiłują zabić? (26) Tymczasem naucza całkiem jawnie i nikt Mu się nie sprzeciwia. Może przywódcy rzeczywiście uznali, że jest Chrystusem? (27) Wiemy jednak, skąd On pochodzi. Gdy natomiast przyjdzie Chrystus, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi. (28) **Jezus zaś, nauczając, wołał z mocą w świątyni:** "Wprawdzie znacie Mnie i wiecie, skąd pochodzę. Nie przyszedłem jednak od samego siebie, ale wiarygodny jest Ten, który Mnie posłał, a którego wy nie znacie. (29) Ja Go znam, gdyż od Niego pochodzę - to On Mnie posłał. (30) Próbowano Go więc uwięzić. Nikt Go jednak nie pojmał, ponieważ nie nadeszła jeszcze Jego godzina.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wyobraź sobie, że utknąłeś wraz z innymi w ciemnej jaskini. Ludzie chodzą po omacku, dezorientowani i potykający się o skały. W końcu pojawia się światło. Ktoś zapalił świeczkę! Wszyscy tłoczą się wokół mężczyzny, który trzyma ją wysoko. Jednak zamiast się cieszyć, wrywają mu ją i gaszą płomień.

Co za dziwna reakcja – ludzie błądzący w ciemności gaszą światło, które w końcu znaleźli. Jednak o czymś bardzo podobnym czytamy w dzisiejszej Ewangelii. Jezus czynił cuda i głosił Dobrą Nowinę o zbawieniu, a mimo to wielu chciało Go zabić (J 7,1). Nawet ci, którzy przyjmowali Jego naukę wątpili, że jest On Mesjaszem (J 7,27).

Co na to Jezus? Wbrew temu dziwnemu i smutnemu upodobaniu do ciemności, woła, kim jest naprawdę:

„Nie przyszedłem sam z siebie; lecz prawdziwym jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie” (J 7,28).

Wobec wrogości Jezus nie milknie, lecz nie przestaje wołać do swego ludu.

Jesteśmy już w tej części Wielkiego Postu, kiedy czytania zaczynają prowadzić w kierunku krzyża, a atmosfera wokół Jezusa gęstnieje. On już objawił się jako Mesjasz. Jednak wielu przywódców ludu nie tylko odmawia przyjęcia tego światła, lecz także aktywnie usiłuje je zagasić. Odtąd za każdym razem, gdy Jezus otwarcie ogłosi, kim jest, Jego życie będzie zagrożone. On nie może jednak milczeć.

W jednym momencie ukrywa się, gdyż Jego godzina jeszcze nie nadeszła, a w następnym pokazuje się w samym centrum Jerozolimy, wołając w świątyni. Ciemność się pogłębia, lecz Jego światło wciąż świeci. Jezus uczyni wszystko, co potrzebne, aby zbawić lud i wypełnić swą misję.

Czy czujesz się niekiedy tak, jakbyś potykał się w ciemności? Nie jesteś sam! Jezus woła do ciebie! On wzywa cię po imieniu, abyś wyszedł z mroku na światło, jakim jest Jego miłość. Posłuchaj Jego głosu. Nie uciekaj i nie zagaszaj światła! Przyjmij Go, przybliż się do Niego i pozwól Mu oświecić twoje serce.

„Panie Jezu, słyszę Twoje wołanie. Przyjdź i oświeć mnie swoim światłem”.

Mdr 2,1a.12-22

Ps 34,17-21.23



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
5 kwietnia 2025

J 7,40-53 (Biblia Tysiąclecia)

(40) Niektórzy z tłumu po usłyszeniu tych słów mówili: "On rzeczywiście jest prorokiem. (41) Inni stwierdzali: "On jest Chrystusem. Inni jednak pytali: "Czy Chrystus może pochodzić z Galilei? (42) Czyż Pismo nie wskazało, że Chrystus będzie potomkiem Dawida i że przyjdzie z Betlejem, miejscowości, z której pochodził Dawid? (43) I tak doszło z Jego powodu do podziału wśród zebranego tłumu. (44) Niektórzy chcieli Go uwięzić, lecz nikt nie odważył się Go pojmać. (45) Tymczasem słudzy powrócili do wyższych kapłanów i faryzeuszów. Ci zapytali ich: "Dlaczego nie przywieździe Go tutaj?. (46) Słudzy odpowiedzieli:

"Nigdy żaden człowiek tak nie przemawiał.

(47) Faryzeusze zwrócili się do nich: "Czy może i wy daliście się Mu zwieść? (48) Czy uwierzył w Niego któryś z przywódców albo faryzeuszów? (49) A ten tłum nie znający Prawa jest przeklęty!. (50) Wówczas zabrał głos jeden z nich - Nikodem, który wcześniej przyszedł do Jezusa: (51) "Czy zgodnie z naszym Prawem nie osądza się człowieka, dopiero gdy się go wysłucha i rozpozna, co uczynił?. (52) Odpowiedziano mu: "Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, a przekonasz się, że żaden prorok nie wywodzi się z Galilei. (53) I rozeszli się do swoich domów.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus wywołał poruszenie wśród ludu, niektórzy zaczęli nawet nazywać Go prorokiem, inni Mesjaszem (J 7,40.41). Arcykapłani i faryzeusze byli tym bardzo zaniepokojeni, uważali, że ludzie dali się zwieść. Tylko Nikodem, szanowany faryzeusz i nauczyciel Prawa, zdecydował się Go bronić. Dlaczego to uczynił?

Otóż dlatego, że Nikodem poznał Jezusa osobiście. Był Nim zaintrygowany, toteż odwiedził Go i wysłuchał Jego nauki (J 3). To spotkanie zrobiło na nim wielkie wrażenie i, jako uczciwy człowiek, zaprotestował przeciw planom zwierzchników i innych faryzeuszy. Łatwiej byłoby milczeć, jednak Nikodem czuł, że Jezus jest kimś niezwykłym.

Z tego samego powodu strażnicy nie zdecydowali się pojmać Jezusa, a arcykapłanom powiedzieli: „Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek” (J 7,46). Oni także słuchali Jezusa i Jego słowa dotknęły ich serc.

My także, podobnie jak Nikodem i strażnicy, potrzebujemy spędzić jakiś czas z Jezusem i posłuchać Go. To przedziwne, jak wielkich zmian może dokonać Jego słowo w naszym życiu. Kiedy masz przed sobą trudną decyzję lub zmagasz się z osobistym problemem, najlepsze, co możesz zrobić, to spotkać się z Panem w Jego słowie. On cię pocieszy lub wskaże drogę, jeśli Go o to poprosisz.

Dobrze jest zwracać się do Pana w potrzebach, jednak równie ważne jest wyrobienie w sobie nawyku spotykania się z Nim codziennie, zwłaszcza poprzez czytanie i rozważanie Pisma Świętego. Tak czyniąc, coraz lepiej poznajemy słowo Boże – a także samego Jezusa.

- ❖ Czytając Jego słowa w Ewangelii poznajemy Jego miłosierną miłość.
- ❖ Czytając proroctwa Starego Testamentu, przekonujemy się, że jest On rzeczywiście tym, za kogo się podaje.
- ❖ Czytając relacje z życia pierwotnego Kościoła w Dziejach Apostolskich oraz Listy, widzimy, jak słowo Jezusa rozchodzi się z mocą za pośrednictwem Jego uczniów – takich jak ty!

Jezus także dziś czeka na spotkanie z tobą. Znajdź dla Niego czas!

„Panie, pomóż mi poznawać cię coraz lepiej przez rozważanie Twego słowa”.

Jr 11,18-20

Ps 7,2-3.9-12

	<p><i>... zapominając o tym, co za mną, a wytyczając siły ku temu, co przede mną. (Flp 3,13)</i></p>
	<p>Szkoła</p> <p>„SŁOWA BOŻEGO”</p> <p>Niedziela :</p> <p>6 kwietnia 2025</p>

Flp 3,8-14 (Biblia Tysiąclecia)

(8) I naprawdę uważam, że to wszystko jest bezwartościowe w porównaniu z bezcennym darem poznania Chrystusa Jezusa, mojego Pana. Dla Niego odrzucam wszystko i uważam za śmieci. Pragnę tylko pozyskać Chrystusa (9) i znaleźć się w Nim, nie w oparciu o własną sprawiedliwość, pochodzącą z Prawa, ale dzięki sprawiedliwości, która rodzi się przez wiarę w Chrystusa i której Bóg udziela na podstawie wiary. (10) Moim celem jest poznanie Chrystusa, zarówno przez doświadczenie mocy Jego zmartwychwstania, jak i przez udział w Jego cierpieniach. A stając się podobnym do Niego w Jego śmierci, (11) dojdę w jakiś sposób do powstania z martwych. (12) Nie twierdzą, że to już osiągnąłem lub stałem się doskonały. Usiłuję to dopiero zdobyć, gdyż i ja zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa. (13) Bracia, ja nie wmawiam sobie, że osiągnąłem cel. Ale jedno czynię: **zapominając o tym, co jest za mną, a zwracając się ku temu, co przede mną**, (14) biegnę ku mecie po nagrodę, do której Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

To, jak św. Paweł opisuje swoje życie w Chrystusie, może wydawać się dosyć uciążliwym zbiorem reguł: zaakceptuj utratę wszystkiego, weź udział w cierpieniach Jezusa, zapomnij o tym, co za tobą, pędź w górę, ku mecie, do której Bóg cię wzywa. Jednak Paweł czynił to wszystko z radością. Dlaczego?

Ponieważ przeżył przemianę wewnętrzną.

Spotkał Jezusa, doświadczył Jego miłosierdzia i przekonał się, że nowe życie z Nim jest lepsze od wszystkiego!

Doświadczenie nawrócenia w drodze do Damaszku oraz każdy kolejny wybór, jakiego dokonał, idąc za Jezusem, zmieniły jego perspektywę. Jego życie uległo całkowitej przemianie.

Możemy sobie wyobrazić, że coś podobnego dokonało się w sercu kobiety pochwyconej na cudzołóstwie z dzisiejszej Ewangelii. Jej grzech został ujawniony publicznie i miała za chwilę ponieść śmierć z ręki rozjuszonego tłumu. Jednak zamiast tego doświadczyła Bożego miłosierdzia, gdy Jezus oddalił tłum i powiedział do niej: „I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,11).

Z pewnością, umocniona Jego słowem, podobnie jak Paweł, chętnie wyrzekła się dawnego sposobu życia. Z radością pozostawiła pustkę tego, co za nią, aby z pomocą łaski Bożej wyteńczyć siły ku temu, do czego Bóg ją wezwał - do życia wolnego od dawnych grzechów.

➤ **Jak wyglądało twoje spotkanie z Jezusem?**

Może postanowiłeś oddać Mu swoje życie w jakimś przełomowym momencie? Może wyznałeś ciężący ci od dawna grzech w sakramencie pokuty i doświadczyłeś przebaczącej miłości Boga? A może właśnie teraz tęsknisz za jeszcze głębszym spotkaniem z Nim, niż to wszystko, czego doświadczyłeś do tej pory?

Takie spotkania zmieniają serca i otwierają nowe horyzonty. Przekonują, że porzucenie dawnego życia i pójście za Jezusem - nawet jeśli wymaga to trudu - absolutnie się opłaca!

I ty, jak Paweł, możesz wybrać

„**najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa**” (Flp 3,8).

„Jezu, chcę iść za Tobą!” .

Iz 43,16-21

Ps 126,1-6

J 8,1-11: (1) Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną. (2) Rankiem jednak przybył ponownie do świątyni. A gdy cały lud przyszedł do Niego, usiadł i nauczał ich. (3) Wtedy nauczyciele Pisma i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Postawili ją w środku i (4) powiedzieli do Niego: "Nauczycielu, tę kobietę dopiero co przyłapano na cudzołóstwie. (5) Mojżesz polecił nam w Prawie, aby takie kobiety kamienować. A jakie jest Twoje zdanie?. (6) Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby móc Go oskarżyć. Jezus tymczasem pochylił się i pisał palcem na ziemi. (7) A gdy oni nie przestawali się dopytywać, wstał i rzekł: "Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. (8) I znowu się pochylił i pisał na ziemi. (9) Gdy to usłyszeli, zaczęli po kolei rozchodzić się, poczynając od starszych ludu, tak że w końcu został tylko On i stojąca pośrodku kobieta. (10) Gdy Jezus wstał, zapytał ją: "Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?. (11) Ona zaś odparła: "Nikt, Panie. Wtedy jej oświadczył: **"Ja też cię nie potępiam. Idź, lecz odtąd już nie grzesz.**